

Janusz Rygielski

Felieton – Prosto z buszu

W okresie świąteczno – noworocznym ukazało się wiele interesujących publikacji podsumowujących miniony już rok oraz zawierających prognozy dotyczące roku bieżącego. Dotyczyły one głównie losów obecnego światowego systemu finansowego oraz budowy rządu planety Ziemia, pod światłym przywództwem Stanów Zjednoczonych. Konstrukcja światowego porządku, zbudowana na zasadzie imperium, które stanowi prawa obowiązujące wyłącznie poddanych natrafia na sprzeciw. Wrogiem jest Rosja i jej sojusznicy – Chiny, Iran, Syria, Białoruś, Kazachstan, a ostatnio nawet Węgry i Turcja. Do pewnego stopnia dotyczy to także Indii, Brazylii i Afryki Południowej, czyli państw również wchodzących w skład porozumienia BRICS. Przekonanie, że Amerykanie są ponad innymi narodami i mogą dyktować państwom swoje prawa może doprowadzić do tragicznych konsekwencji. Różne są rady, aby takiej przyszłości uniknąć.

Ray McGovern, który przepracował w CIA 27 lat jako analityk, a ściślej szef wydziału sowieckiej polityki zagranicznej („chief of the Soviet Foreign Policy Branch”) opublikował w Global Research artykuł pt. „Odbudowując zaufanie między Obamą i Putinem” [1]. Autor pisze:

„Wkraczając w ostatni kwartał swej prezydentury, prezydent Barack Obama musi zdecydować czy pozwolić „neonom” [2], aby pociągali go za sznurki, czy też ostatecznie uwolnić się i poprowadzić realistyczną politykę, poszukując praktycznych rozwiązań światowych problemów, włączwszy kryzys z Rosją w sprawę Ukrainy”.

Ekspert uważa, że w tym roku zostaną przesądzone stosunki amerykańsko – rosyjskie. W jedną stronę lub w drugą. Napięcie może wzrosnąć poprzez wojnę „by proxy” lub nawet wojnę w dużej skali, ale może też zmniejszyć się. Co się stanie, zależy głównie od Obamy, a ściślej od tego, czy jest on wystarczająco inteligentny i silny, aby powstrzymać Johna Kerry, „neocons” oraz liberalnych interwenientów, kierujących ministerstwem spraw zagranicznych. W Kongresie będzie musiał postawić się jastrzębim kurczakom, „których większości wydaje się, że mogą flirtować z wojną, ponieważ nie mają o niej pojęcia”.

Znając doskonale problematykę rosyjską, McGovern podaje parę szczegółów dotyczących Putina. Dowiadujemy się, iż urodził się w Leningradzie, w którym, w rezultacie oblężenia, blokady i nieustannego ostrzału artyleryjskiego przez dwa i pół roku, zginęło ponad dwa miliony ludzi [3]. Putin wprawdzie urodził się osiem lat później, ale jego starszy brat zginął. Tragedia Leningradu procentowo nie kwalifikuje się do miana zagłady, ale ilościowo jej dorównuje.

Pamięć o niej w Rosji i w świadomości Putina trwa, podczas gdy większość współczesnych zachodnich polityków nie ma o niej pojęcia. To może wpływać na zachowanie Putina, który reaguje ostro na częste, ignoranckie wypowiedzi zachodnich polityków, nie biorące pod uwagę cierpień powodowanych przez wojny, jak i skomplikowanej historii Ukrainy. McGovern dodaje, że rok temu zaledwie paru Amerykanów było w stanie pokazać Ukrainę na mapie i nie mieli pojęcia o fundamentalnych różnicach między Ukrainą Zachodnią, identyfikującą się z Europą i Ukrainą Wschodnią mającą silne powiązania z Rosją. Określa te różnice jako „schizmę”.

Następnie McGovern przechodzi do wydarzeń poprzedzających obecny konflikt.

Trzy tygodnie przed obaleniem Muru Berlińskiego, ówczesny minister spraw zagranicznych, w rządzie George’a Busha Seniora – James Baker zaprosił Michaiła Gorbaczowa na Maltę, gdzie dokonano historycznego porozumienia: Moskwa powstrzyma się od użycia siły, aby przywrócić

kontrolę nad Europą Wschodnią; Waszyngton nie wykorzysta sytuacji (wstrząsów i niepewności) w tych krajach. Porozumienie to zostało wzmocnione dwa miesiące później, kiedy Baker przekonał Gorbaczowa do przełknięcia gorzkiej pigułki w postaci zjednoczonych Niemiec znajdujących się w NATO z obietnicą, że NATO nie wprowadzi się do Niemiec Wschodnich. McGovern pozostaje w dobrych stosunkach z byłym ambasadorem Stanów Zjednoczonych Jackiem Matlockiem i wymienia z nim korespondencję mailową. Matlock, który był świadkiem powyższych porozumień napisał „Nie sądzę, aby ktokolwiek mógłby widzieć późniejszą ekspansję NATO jako cokolwiek innego, a nie wykorzystanie sytuacji”.

Dżentelmeńskie porozumienie z Gorbaczowem nie istnieje na piśmie. McGovern poprosił o wyjaśnienie Jacka Matlocka i Wiktora Borisowicza Kuwaldina, ówczesnego doradcy Gorbaczowa, dlaczego tak się stało. Matlock wyjaśnił: „Porozumienie wtedy nie nastąpiło. Zarówno Baker jak i ówczesny zachodnioniemiecki minister spraw zagranicznych Hans Dietrich Gensher zaprezentowali propozycje do rozważenia przez Gorbaczowa. Nie odpowiedział on na nie natychmiast, ale powiedział, że pomyśli o nich... Formalne porozumienia wymagały udziału innych, co miało miejsce w formie porozumienia „dwa-plus- cztery” (oba państwa niemieckie oraz zwycięzcy II Wojny Światowej), które nastąpiło pod koniec roku 1990”.

Kuwaldin potwierdził wersję Matlocka mailem przesłanym kilka miesięcy temu, ale na początku dodał „zobowiązanie do nierozszerzania NATO w kierunku wschodnim zostało dane Gorbaczowowi po pierwszym spotkaniu z Bakerem i następnie po spotkaniu z kanclerzem Niemiec Zachodnich Helmutem Kohlem (9 i 10 lutego 1990 r.)”.

W kwestii dlaczego tego nie zapisano Kuwaldin wyjaśnił:

„Takie żądanie mogłoby brzmieć wówczas nieco dziwnie. Układ Warszawski jeszcze istniał; wojska sowieckie stacjonowały w krajach Europy Centralnej i NATO nie miało gdzie się przemieszczać. Na początku lutego 1990 r. nikt nie mógł przewidzieć obrotu spraw w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia”.

Jednakże przed tą korespondencją McGovern pofatygował się do Moskwy i zadał Kuwaldinowi to samo pytanie. Wówczas jego odpowiedź była bardziej spontaniczna i instynktowna: „Pochylił głowę, spojrzał mi prosto w oczy i powiedział UFALIŚMY WAM”.

Wśród ujawnionych pięć lat temu przez niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych dokumentów znalazł się stenogram rozmowy ministrów spraw zagranicznych Niemiec (Genshera) i Rosji (Szewardnadze) w dniu 10 lutego 1990 r. Gensher powiedział: „Zdajemy sobie sprawę, że członkostwo zjednoczonych Niemiec w NATO powoduje skomplikowane pytania. Jednakże dla nas jedna rzecz jest pewna: NATO nie rozszerzy się na wschód”. A ponieważ cała rozmowa toczyła się głównie wokół Niemiec Wschodnich, Gensher dodał jednoznacznie: „Jeśli chodzi o nie rozprzestrzenianie się NATO, to stosuje się to w ogólności”. Rozmowy z Gorbaczowem i Szewardnadze odbyły się w czasie, kiedy jeszcze nie istniała Unia Europejska i stopień podporządkowania Niemiec Stanom Zjednoczonym był znacznie mniejszy niż obecnie, a o rządzie światowym mało kto słyszał. Jak wiemy, w 1991 r. NATO wkroczyło do Polski, Węgier i Czech, z czego byliśmy dumni, a pięć lat później do Bułgarii, Estonii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Słowacji i Słowenii. W roku 2009 paktem zostały objęte Albania i Chorwacja. Prowadzone są rozmowy z Gruzją i Ukrainą. Czy Rosja ma powody do obaw? Czy światu grozi wojna o Ukrainę?

Stany Zjednoczone twierdzą, że Rosja siłą oderwała od Ukrainy Krym i wywołała zamieszki w Donbasie oraz Ługańsku. Rosja uważa, że Amerykanie poprowadzili pucz, w rezultacie którego obalono demokratycznie wybranego prezydenta, po czym wprowadzono represje wobec ludności rosyjskiej na Ukrainie. Od czego to wszystko się zaczęło?

W swej obszernej publikacji McGovern przytacza fragment czterominutowej konwersacji między Victorią Nuland, wiceministrem spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych a Geoffreyem Pyattem, ambasadorem Stanów Zjednoczonych na Ukrainie, przechwyconej przez hackerów:

Nuland: Co myślisz?

Pyatt: Myślę, że jesteśmy w grze. Pionek Kliczko jest oczywiście skomplikowanym elektronem tutaj... Myślę, że następna rozmowa telefoniczna, jaką chcesz zaaranżować, jest dokładnie tą, jaką już odbyłaś z Yatssem (Arsenij Jacyniuk). I cieszę się, że wybrałaś go na miejsce, w którym on pasuje do tego scenariusza. I jestem bardzo zadowolony, że w odpowiedzi powiedział on, co powiedział.

Nuland: Dobrze. Ja nie sądzę, że Kliczko powinien znaleźć się w rządzie. Nie sądzę, że to jest niezbędne, nie myślę, że to jest dobra idea.

Pyatt: Tak. Zgaduję... pozwólmy mu stać na boku i odrobić polityczną pracę domową. Chcemy trzymać umiarkowanych demokratów razem. Problemem będzie Tyahnybok, inny leader opozycji, szef skrajnie prawicowej partii Svoboda i jego chłopaków...

Nuland: Myślę, że Yats jest tym facetem, który ma doświadczenie ekonomiczne, doświadczenie w zarządzaniu. On jest tym..., co on potrzebuje, to Kliczko i Tyahnybok na zewnątrz. On potrzebuje rozmawiać z nimi cztery razy w tygodniu.

I pomyśleć, dodaje McGovern, trzy tygodnie później, w rezultacie puczu, Yats zostaje premierem. I nadal nim jest. Prawdziwy szczęściarz.

W październiku 2013 r. George Friedman, szef Stratfora, organizacji przygotowującej raporty o sytuacji w różnych regionach świata i formułującej prognozy udzielił wywiadu Polityce [4]. W rozmowie z Jackiem Żakowskim tłumaczył, że nie jest szpiegiem i prowadzi organizację niezależną, formułującą swe oceny na podstawie ogólnie dostępnych źródeł. Czytając ten wywiad zastanawiałem się, czy nie jest to przypadkiem jedna z setek organizacji na świecie, wspieranych finansowo przez pracodawcę McGoverna. Wygląda jednak na to, że nie, bo 19 grudnia 2014 r. Friedman, uchodzący za znakomitość amerykańskiego establishmentu, udzielił wywiadu rosyjskiemu magazynowi Kommersant. W wywiadzie tym określił usunięcie Janukowycza jako „najbardziej bezczelny pucz w historii”.

Wygląda mi na to, że w Ameryce rozpada się nie tylko system finansowy. Polityka, w tym zagraniczna, staje się chaotyczna, powstają różne frakcje w jednolitych dotychczas organizmach jak CIA i Pentagon, a część członków elity, np. Kissinger, wypowiada się publicznie za przyhamowaniem pracy nad tworzeniem rządu światowego, a także za mówieniem prawdy. Wśród oświeconych w najwyższym stopniu są źli ludzie, którzy chcą zredukować populację ziemską do pół miliarda, ale również i dobrzy, którzy się temu sprzeciwiają. Sytuacja nie do pomyślenia. Świat się trzęsie.

Janusz Rygielski, dr geodeta, podróżnik, pisarz, na stałe mieszka w Australii

[1] Rebuilding the Obama – Putin Trust,

<http://www.globalresearch.ca/rebuilding-the-obama-putin-trust/5423174>

[2] Urban Dictionary definiuje „neocom” następująco: „Obłąkani przestępcy, którzy wierzą, że zabijanie brązowych ludzi prowadzi do nowego porządku światowego . Ogromny rząd orwellowski, niezgłębione kwoty wydatków, śmiertelne bombardowanie dziesiątków tysięcy ludzi, aby zmienić świat. Weź najgorsze aspekty stanowiska liberałów i konserwatystów oraz połącz je w jedno i masz neokonserwatystów.

<http://www.urbandictionary.com/define.php?term=Neocon>

[3] Jest to więcej niż w miastach poddanych nalotom dywanowym i atomowym razem wziętych. Konkretnie chodzi o Hamburg, Drezno, Tokio, Hiroszimę i Nagasaki, których wojenną sytuację autor nazywa piekłem.

[4] Ameryka wraca do domu,

<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1531877,1,wywiad-zakowski-z-friedmanem-o-ameryce-i-europie.read>